

MAZOWSZE SERCE POLSKI NR 7

26/07/2022 12:28 | Zamieścił: Tomasz Opaliński, Autor: Agnieszka

Bogucka

Kolorowe kredki



Autor: NAC

Wiele osób, szczególnie tych dorastających w PRL-u, pamięta ten moment: wysunięcie tekturowej szufladki z kredkami „Bambino” i odgięcie skrzydełka chroniącego grafit. Potem była już tylko magia...

Kultowe kredki pochodzą z Mazowsza i w użyciu są od przeszło 100 lat. Na świat przysły w fabryce Stanisława Majewskiego w Pruszkowie. Przed pierwszą wojną światową pruszkowska firma produkowała ołówki grafitowe o różnych skalach twardości oraz kredki szkolne w 12 kolorach. I choć dziś marka nie należy już do rodziny „ołówkowych” przemysłowców, warto przypomnieć losy tamtych ludzi i tamtej fabryki.

Baza w fabryce igieł

Stanisław Majewski uczył się biznesu w rodzinnej firmie wytwarzającej produkty pielęgnacyjne. Po skończeniu studiów zdecydował się jednak „pójść na swoje”. Postanowił wcielić w życie plan z czasów studenckich – zakład produkcji ołówków. Wychodził bowiem z założenia, że materiały piśmienne będą potrzebne zawsze, bo ułatwiają zdobycie wykształcenia, a co za tym idzie – pracy. Tajniki branży poznawał w Norymberdze, stolicy przemysłu ołówkowego. W roku 1889 wraz z Józefem Zaborskim i Stanisławem Starzeńskim, księgowym laboratorium, założył spółkę komandytową. Interes nabierał rozmachu i po kilku latach konieczna była przeprowadzka do większego metrażu. Wybór padł na podwarszawski Pruszków i teren dawnej fabryki igieł.

Podstawą działalności przedsiębiorstwa miał być „wyrób i sprzedaż ołówków, kredek, obsadek, piór stalowych oraz wszelkiego rodzaju materiałów piśmiennych, sprzętu i pomocy szkolnych. Zatwierdzono znak fabryczny w formie sześcioramiennej gwiazdy w półksiężycu

”.

Pruszkowska fabryka stała się największym producentem ołówków i kredek w Imperium Rosyjskim. Jednak kryzys gospodarczy na początku XX w., recesja i niepokoje społeczne spowolniły zakładane tempo rozwoju. Dzienna produkcja wynosiła 400 grosów (57 600 sztuk), co było słabym wynikiem na tle niemieckich konkurentów – przykładowo fabryka Fabera (dzisiejszy gigant rynku artykułów piśmienniczych Faber-Castell) produkowała 10 000 grosów (1 440 000 sztuk) ołówków dziennie. Do modernizacji i rozbudowy zakładu przystąpiono dopiero w latach 1907–1914, ale efekty pojawiły się szybko. Bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej produkcja fabryki przekroczyła 1000 grosów (144 000 sztuk ołówków i kredek dziennie).

„W takim rozkwicie zastała fabrykę zawierucha wielkiej wojny. Już w 1914 roku zbliżające się do Warszawy wojska niemieckie przez dwa dni bombardowały Pruszków. Fabryka znalazła się pod silnym ostrzałem artylerii niemieckiej – rzekomo celem obalenia komina będącego punktem obserwacyjnym dla Rosjan. Jak się okazało, artylerią dowodził oficer osobiście związany z konkurencyjną niemiecką firmą Faber” Tamże.2

Ołówek z drzewa cedrowego

„Na oprawkę drewnianą używamy kilku gatunków drzewa. Najlepiej nadaje się do tego drzewo cedrowe (*Juniperus Virginiana*) ze względu na swoje specyficzne właściwości. Jest ono stosowane do wyrobu ołówków szlachetnych wysokowartościowych, na przykład naszych polskich ołówków: „Polonia”, „Omnium”, „India” itp. Do tańszych ołówków używa się pewnych gatunków świerków amerykańskich oraz naszej lipy i olchy”

Geneza i historia Polskiego Ołówka, Tow. Akc. St. Majewski, sygn. 340242-II. Biblioteka Śląska w Katowicach.3

.

W reportażu periodyku „Kupiec”, opublikowanym w 1924 r., możemy znaleźć wiele szczegółów wskazujących, jak dokładnie przemyślane było funkcjonowanie przedsiębiorstwa: „Wychodzimy na dziedziniec. Opodal zauważam magazyny, gdzie składowane jest drzewo; głównie drzewo olchowe, lipowe, także świerki amerykańskie. Dziwię się, że drzewo jest w pniach, że fabryka aż tyle zadaje sobie trudu i nie zaopatrzę się w surowiec pół obrobiony, dostosowany do swoich celów. – Chcemy każdy szczegół naszego procesu fabrykacyjnego sami kontrolować, by w całości za niego ponosić odpowiedzialność

„Kupiec”, organ związkowy organizacyj kupieckich Zachodniej Polski, nr 15, 12 kwietnia 1924 r., Poznań.4

” – tłumaczył dziennikarzowi szef działu sprzedaży, dyrektor Mieczysław Kosicki.

Firma rozwijała się, a asortyment poszerzał. Były to więc kredki szkolne – pierwowzór dzisiejszych „Bambino” – oraz biała i barwna kreda. Produkowano także specjalistyczne przybory dla różnych profesji, takie jak kredki dla krawców i krojczy, ołówki stolarskie, a także lubryki dla leśników, hutników i kowali. „Zupełnie unikatowym i osobliwym produktem był tak zwany »przedłużacz«. Była to obsadka, w którą wkładało się ołówek tak już zestrugany, że niemożliwe było wygodne uchwycenie go w dłoni, jednak jego pozostałość nadal nadawała się do pisania. Pojawienie się takiego produktu i popyt na niego budzą refleksję nad tym, jak cenną rzeczą musiały być ołówki”

A. Majewska, Historia...5

Ratunek przed wywózką

Firmą kierował już wtedy Leszek Majewski, syn Stanisława. „Przychodził do fabryki wcześniej, przed pracownikami, i odbywał codzienny obchód. W kantorku czekała już próbka świeżych ołówków i kredek. Szef osobiście sprawdzał, jak się nimi rysuje. Jeśli stwierdzał usterki, cała seria była wyrzucana.

Wyjątkowo dbał o załogę. Pracownicy korzystali z bezpłatnej opieki medycznej, kasy zapomogowo-pożyczkowej, stacji opieki nad matką i dzieckiem; dostawali opał na zimę, tanie kredyty i drewno na budowę domów, wyprawki niemowlęce, mleko (pół litra dziennie) dla dzieci do lat 7. Fabryka wypłacała emerytury, fundowała kolonie dla dzieci, utrzymywała dom wypoczynkowy Zosin. W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej nieprzerwanie szła produkcja. Majewski zatrudniał 600 osób – o połowę więcej, niż potrzebował – żeby chronić młodych ludzi przed wywózką na roboty do Rzeszy. Nie żałował pieniędzy na wykupywanie pracowników z rąk gestapo. Aby mieć środki na to wszystko, sprzedał dom w Warszawie”

Justyna Zahorska, „Polska ołówkowa potęga”, Business Insider Polska, 29 września 2014.6 .

W marcu 1943 r. pracownicy fabryki wraz z Majewskimi uratowali 7 chłopców w wieku 8–10 lat (Dzieci Zamojszczyzny), transportowanych na śmierć. Wydostali ich z zamrożonych wagonów stojących na boczniczy Dworca Wschodniego. Chłopców otoczono troskliwą opieką i przez wiele lat utrzymywano na koszt fabryki.

Krajowy lider

W 1948 r. władza komunistyczna przejęła fabrykę, a Majewskiemu zabroniono wstępu na teren zakładu. Pruszkowskie Zakłady Materiałów Biurowych, bo tak się teraz nazywało przedsiębiorstwo, kontynuowały produkcję. W powojennej Polsce był to jedyny taki zakład. Te pachnące cedrowym drewnem ołówki były w użyciu każdego dnia, w każdym zakątku kraju.

TIMELINE

1889 r.

w Warszawie powstaje spółka komandytowa „St. Majewski, Zaborski, Starzeński”

1889 r.

przekształcenie w Towarzystwo Akcyjne Fabryk Ołówków „St. Majewski i S-ka”

1907–1910

rozbudowa i modernizacja zakładu w Pruszkowie

1937 r.

Złoty Medal na światowej wystawie w Paryżu

1948 r.

fabrykę przejmuje władza komunistyczna

1992 r.

reaktywacja Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Ołówków

2008 r.

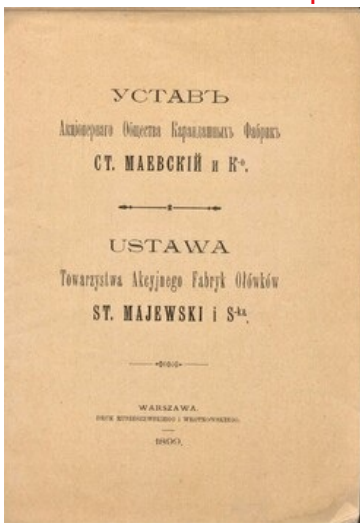
fuzja ze strzegomską fabryką UNIPAP. Powstaje największa grupa produkcyjno-handlowa na rynku artykułów szkolno-biurowych.

Geneza i historia polskiego ołówka



ARCH. MBC

1889 r. - w Warszawie powstaje spółka komandytowa „St. Majewski, Zaborski, Starzeński”



Arch. MBC

1948 r. - fabrykę przejmują władza komunistyczna



NAC

OŁÓWKOWA KSIĘGA ZNAKU



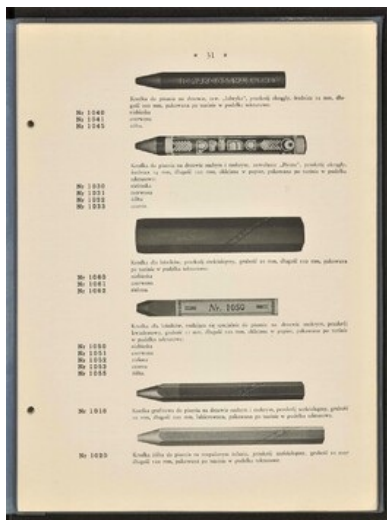
TOW. AKCYJNE FABRYK OŁÓWKÓW

2008 r. - fuzja ze strzegomską fabryką UNIPAP. Powstaje największa grupa produkcyjno-handlowa na rynku artykułów szkolno-biurowych.



GOOGLE MAPS

Ołówki Polonia zalecano m.in. do rysunków artystycznych i technicznych.



TOW. AKCYJNE FABRYK OŁÓWKÓW

Ołówek „Polonia



TOW. AKCYJNE FABRYK OŁÓWKÓW

W przypadku poważniejszych obliczeń doskonale sprawdzały się ołówki, z których słynęła pruszkowska fabryka.



NAC

1937 r. - Złoty Medal na światowej wystawie w Paryżu



NAC

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl